

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięc. 1 zł. 22 krotką dost. do domu zł. 1.30

na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. 22 krotką wyżytką 16 zł.

kwartalnie 8 zł. 80 ct.

miesięcznie 1 " 10 " 1.35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: " 2 " —

Wszelkich doniesień redakcyi nieuwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:
za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.
nadstane wiersz garmondowy 40 ct., małe
ogłoszenia za wyraz 8 ct., najmniej ct. 30.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi
wydania rannego 2 ct. 8 ct.
wieczornego 3 " 4 "
oba wydania razem 4 " 5 "

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzny 17

TELEFON 641.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Rada gabinetowa.

Wiedeń, 5 października. Wczoraj popołudniu odbyła się pierwsza rada gabinetowa pod przewodnictwem hr. Manfreda Clary'ego. Jak słychać, rada zajmowała się sprawą ustanowienia terminu zwołania Rady państwa.

Konferencye.

Wiedeń, 5 października. Prezydent ministrów hr. Clary konferował w dniu wczorajszym z przywódcami lewicy, popołudniu zaś odbył dłuższą konferencję z b. prez. ministrów hr. Thunem. Zwraca uwagę, że hr. Clary dłużej konferował z przywódcą klubów lewicy niemieckiej dr. Funkem.

Dziś o godz. 4 popołudniu odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego prawicy, na którym omawiana będzie sytuacja polityczna.

Czesy posłowie do Rady państwa i Sejmu z Moraw zwołali do Berna konferencję dla omówienia sytuacji.

O wczorajszej konferencji prezydenta ministrów hr. Clary'ego z przywódcami lewicy donoszą jeszcze, iż hr. Clary zapowiedział, że wnieście do parlamentu ustawę językową, przedewszystkiem dla Czech i Moraw. Nadto zamierza hr. Clary i inne także kwestye, stojące w związku ze sprawą językową, uregulować w drodze ustawodawstwa państwowego.

Fuzya niem. ludowców z postępowcami.

Wiedeń, 5 października. Wczoraj po poł. konferowali w gmachu parlamentu przywódcy niemieckiej partii postępowej i niem. partii ludowej w sprawie wspólnej taktyki i ewentualnej fuzyi obu stronnictw.

Przypuszczają, że nie przyjdzie do fuzyi, ponieważ z takim razie niemiecka partya ludowa rozbiłaby się; część jej mianowicie, radykalniejsza, przystąpiłaby do obozu Schoenerera, a pewien tylko odłam połączyłby się z postępowcami. Fuzyę uważają za nieprawdopodobną także z tego powodu, że większość niem. partii ludowej wyznaje zasady antisemickie. Zdaje się jednak, że uchwalono tylko postępować solidarnie w pewnych sprawach taktycznych.

Manifest Młodoczechów.

Praga, 5 października. Komunikat, wydany przez partycję młodoczeską, wskazuje na fakt, że tak kierownictwo partii, jak i poszczególni posłowie otrzymali liczne pisma, w których zapytują ich wyborcy, jak się będą zachowywali wobec rządu, który znieście rozporządzenia językowe, nadto w pismach tych zawarte jest pytanie, w jakim języku odbywać się teraz będzie w Czechach urządowanie?

Na pytania te komunikat odpowiada, że równouprawnienie językowe nie polega jedynie na rozporządzeniach językowych, ale nie mniej na ustawach, oraz na reskrypcie cesarza Ferdynanda z dnia 8 kwietnia 1848, dalej wskazuje komunikat na orzeczenie trybunału najwyższego z dnia 13 września 1898 r., które nie zostało dotychczas zniesione.

Wobec tego, równouprawnienie językowe nie ulega nawet żadnej wątpliwości i posłowie czescy są przekonani, że władze będą się ściśle trzymały ustaw.

Czesi w opozycji.

Praga, 5 października. *Politik* donosi z Wiednia, że rząd przygotowuje ustawę językową, której postanowienia mają mieć duże znaczenie dla Czech i Moraw, z czego — jak to pismo podnosi — wynika, że konflikt rządu z większością nie ulega wątpliwości, ponieważ ta oświadcza się za ogólnem uregulowaniem kwestyi językowej, a nie wyłącznie dla Czech i Moraw.

Praga, 5 października. Czynią już i na prowincyi przygotowania do demonstracji w dniu, w którym zniesione będą rozporządzenia językowe.

Pisma niemieckie notują, że jeden z czeskich posłów wyraził się w odpowiedzi na zapytanie niemieckiego dziennikarza, jak sobie Czesi wyobrażają poskromienie niemieckiej opozycji, że przeciw raz okaże się dla rządu koniecznym salwowanie swej powagi, choćby zapomocą gwałtu. Dziennikarz przypomniał zajścia za czasów hr. K. Badeniego, które dowiodły, że użycie gwałtu jest błędem i do niczego nie prowadzi, na co odpowiedział poseł czeski: „Przyjdzie czas, w którym nabierze rząd przekonania, że przyszłość państwa mogła być ocaloną przez 2 kompanie wojska, ale kto wie, czy może kiedyś dla osiągnięcia tego samego celu wystarczą dwa pułki“.

Praga, 5 października. Komitet młodoczeski w Kolinie wystosował pismo do czeskich posłów do Rady państwa, w którym powiedziane jest, że cały naród czeski zgodny jest co do tego, że należy obecnie przejść do najostrożniejszej opozycji, a nawet obstrukcyi i to jeszcze gorszej, niż ta, którą zaprodukowali Niemcy. Pismo to wzywa także posłów do złożenia mandatów.

80-te urodziny Crispi'ego.

Palermo, 5 października. Miasto z powodu 80-tych urodzin Crispi'ego udekorowane. Z całych Włoch nadchodzą liczne gratulacye. Między innymi otrzymał solenizant bardzo serdeczne telegramy gratulacyjne od króla i królowej włoskich, niemniej od cesarza niemieckiego. Wieczorem było miasto całe iluminowane.

Palermo, 5 października. Z powodu uroczystości Crispi'ego, wczoraj popołudniu i wieczorem odbył się na cześć sędziwego męża stanu szereg obchodów.

Pomiędzy depeszami, które nadeszły, znajduje się także depesza od niemieckiego sekretarza stanu, hr. Bülowa.

Otwarcie Skupczyny.

Nisz, 5 października. Król Aleksander otworzył wczoraj uroczyste Skupczynę mową tronową, która stwierdza, że stosunek królestwa serbskiego do wszystkich mocarstw odpowiada dążeniom Serbii, aby pozostać czynnikiem pokoju, porządku i cywilizacji na Bałkanie. Z państwami sąsiednimi łączy Serbię stosunki przyjazne.

Następnie mowa tronowa wspomina o wielkodusznej inicjatywie cara, zwołania konferencji pokojowej i podnosi, że zarówno dobrobyt narodu, jak i stan finansów i armii poprawił się dzięki przeprowadzonemu programowi nowego rządu.

Ludność porzuciła agitacye polityczne i poświęca się wyłącznie pracy produktywnej. Te rezultaty nowego rządu nie mogły odpowiadać dążeniom wierzycieli, którzy chcą wywołać w państwie niepokój. Dlatego to wynajęto nędznika, który próbował wykonać zamach na życie króla Milana, tak cenne dla armii i całego narodu.

W końcu mowa tronowa zwraca uwagę na nowe przedłożenia rządowe.

Przyjęto ją entuzjastycznymi okrzykami „żivio“!

Króla Aleksandra, powracającego do zamku, publiczność z zapalem witala. Miasto jest udekorowane.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Bruksela, 5 października. Według autentycznych wiadomości, dr. Leyds, tutejszy reprezentant republiki Transvaalu, otrzymał informacye, według których prezydent Krüger wystosował do Salisbury'ego *ullimatum*, domagając się w niem cofnięcia w przeciagu 48 godzin, od chwili wysłania depeszy, wojsk angielskich z granicy południowo-afrykańskiej rzeeczypospolitej, w przeciwnym bowiem razie Transvaal we czwartek (t. j. dzisiaj) rozpocznie kroki nieprzyjacielskie.

Most jubileuszowy.

Cieszyn, 5 października. W Boguminie odbyło się wczoraj uroczyste otwarcie jubileuszowego mostu im. ces. Franciszka Józefa. Most ten wybudowano kosztem państwa, kraju i przy częściowym współudziale rozmaitych austriackich i pruskich korporacyj.

Zamordowanie księcia.

Tarnopol, 5 października. Wczoraj o godz. 4-tej rano zamordowano proboszcza w Kozłowie ks. Neuburga w celu rabunku. Żandarmerya poszukuje sprawców.

Tarnopol, 5 października. Morderstwa dokonał — jak stwierdzono — Stefan Smalec z Chłopów. Zrabował on torbę z pieniędzmi, zegarek i inne rzeczy, poczem umknął. Dotychczas nie zdolano go wyśledzić.

Aresztowanie w Stanisławowie.

Stanisławów, 5 października. Z powodu mających się odbyć w dniu dzisiejszym wyborów do zarządu w tutejszej powiatowej Kasie chorych, urządziła partya robotnicza wczoraj wieczorem demonstracyjny pochód po ulicach miasta. Grupa robotników w liczbie około 300 osób przemaszerowała ul. Sapieżynską, koło gmachu starostwa, śpiewając „Czerwony Sztandar“. Idącego, pomiędzy innymi w tłumie, młodego śpiewaka p. Adama Ludwiga, aresztowała tutaj żandarmerya i odstawiła do policji, stamtąd zaś do gmachu starostwa, gdzie z nim spisano protokół.

Oprócz Ludwiga, aresztowano pomocnika krakowieckiego Bobrowskiego i dwóch innych robotników.

Przevinienia aresztowanych dotychczas nikt nie umie podać, spokój bowiem niczem właściwie nie został naruszony, tem więcej, że go strzegło skon-sygnowane w koszarach wojsko, patroly konne, żandarmerya potrójna i miejska policya.

Stanisławów, 5 października. Ludwiga i towarzyszy po spisaniu protokołu puszczono na wolność.

Sprawa Hilsnera.

Kutnabóra, 5 października. Obaj żydzi, których Hilsner wskazał jako morderców Hruzarówny, mianowicie Erlman i Wasserman, zostali wypuszczeni wczoraj na wolną stopę — ponieważ świadkowie, z nimi skonfrontowani, nie mogli stwierdzić tożsamości obwinionych.

Eksplozya.

Petersburg, 5 października. Na parowcu „Mikołaj“, który podążał ze Schluselburga do Petersburga, zdarzyła się eksplozja kotła, przyczem trzech ludzi poniosło śmierć, a kilku odniosło poważne obrażenia.

Spotkanie parowca.

Chabarowski, 5 października. W pobliżu Chabarowska spotkały się z powodu strasznej ciemności dwa parowce: „Korfi“ i „Cesarzewicz“. Oba zostały uszkodzone.

Stan powietrza.

Wiedeń, 5 października. Opady dość znaczne, choć nierówne. Morze spokojne; pogodnie, sucho; za dnia ciepło, wieczorem chłodno, rano mgła.

Wiedeń, 5 października. *Wiener Zeitung* ogłasza: Cesarz zamianował radcę sądu krajowego dra Henryka Ogniewskiego w Tarnowie wiceprezydentem sądu obwodowego w Rzeszowie, a prokuratorowi państwa Romanowi Dolińskiemu w Krakowie nadal tytuł radcy sądu krajowego wyższego z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 5 października. Znany tutejszy jubiler Gross zbankrutował. Passywa wynoszą do 100.000 zł.

Praga, 5 października. Namiestnik hr. Cou-denhove odjechał do Wiednia.

Budapeszt, 5 października. Przedsiębiorca budowlany Wuensch popadł w niewypłacalność. Passywa jego wynoszą 595.000 zł. Aktywa, które trudno zrealizować, dochodzą do 900.000 zł. Przyznano mu moratorium.

Rzym, 5 października. W kołach watykańskich zapewniają, że papież odbędzie w grudniu konsystorz.

Gräfenberg, 5 października. Z okazji setnej rocznicy urodzin znakomitego hydropaty Pressnitzza odbyła się w Freiwaldau pamiątkowa uroczystość.

Kiszyniew, 5 października. Zmarł tu polie-majster ks. Kantakuzen.

Sytuacya.

Wiedeń, 5 października. Dzienniki dzisiejsze zaznaczają, że na wczorajszej Radzie ministrów zajmowano się sprawą zamknięcia Rady państwa i otwarcia nowej sesyi, co niebawem nastąpi.

Wczoraj o godz. 5 popoł. konferował także hr. Clary z hr. Gołuchowskim.

Rozmowa hr. Clary'ego z Funkem miała ściśle poufny charakter. W najbliższych dniach przyjmie hr. Clary przywódców prawicy. Przedmiotem wszystkich wczorajszych konferencyj była sprawa wydania ustawy językowej. Zaraz na pierwszym posiedzeniu Rady państwa, zapowiedzianą będzie ta ustawa, nad którą obrady nastąpią jednak później dopiero.

N. W. Tagblatt donosi, że hr. Clary złoży w parlamencie programowe oświadczenie, które o tyle będzie obowiązujące także dla następnego definitywnego rządu, że zawierać ma na podstawie autoratynowej powzięte postanowienie, iż w sprawach językowych nigdy więcej rząd nie wejdzie na drogę rozporządzeń.

Niemieckie partye oczekują także oświadczenia, co do wykluczenia na przyszłość zastosowania §. 14-go.

Co do kwestyi prezydium w parlamencie, to ma jeden z przywódców niemieckich partii opozycyjnych zająć stanowisko pierwszego wiceprezydenta. Na to upatrzony jest Hohenburger, a ewentualnie bar. Ludwigsdorf.

Zaprzeczenie.

Wiedeń, 5 października. Poseł Kaiser jako teraźniejszy przewodniczący związku niemieckiej partii ludowej ogłosił komunikat, który wobec pogłosek, rozszerzanych w dniach ostatnich, jakoby związek niemieckiej partii ludowej i jego kierownictwo prowadziły rokowania z niemiecką partią postępową, co do połączenia się obu stronnictw — stwierdza, że podobne układy nie były prowadzone i że takie dążenia nie objawiły się.

Zniesienie rozporządzeń językowych.

Praga, 5 października. *Bohemia* donosi z Wiednia, że na wczorajszej Radzie ministrów powzięto już uchwałę co do zniesienia rozporządzeń językowych, co nastąpi bezzwłocznie.

Złożenie mandatów.

Tryest, 5 października. Większość członków Rady miejskiej złożyła mandaty, z powodu różnicy zdań z podestą Don Pierim.

Austr.-węg. poddani w Transvaalu.

Wiedeń, 5 października. Cesarz przyjął wczoraj ministra hr. Gołuchowskiego na osobnym posłuchaniu.

Omawiana była ochrona austr.-węg. poddanych w Transvaalu, która przekazana będzie niem. poselstwu.

Chodzi tu nie tylko o ochronę majątkową, ale także o to, aby żaden obcy poddany nie był zmuszony do wzięcia udziału w wojnie.

Bójki.

Ołomuniec, 5 października. Na wczorajszym zgromadzeniu ludowym przyszło do bójek pomiędzy socjalistami, a młodymi przedstawicielami partii niem. narodowej. Policja aresztowała kilka osób.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 5 października. Tendencja wobec gładkiego przebiegu dzisiejszych wypłat i pomyślnych sprawozdań z zagranicy, znacznie lepsza.

Indrapozst, 5 październ. Wczor. giełd. Austr. kred. 362.80 Węg. bank kred. 368.50, Węg. bank eskontowy 248 —, Węg. bank hipoteczny 282.50, Węg. renta koronowa 94.15, Rinnamurania 342.50, Węg. 4-proc. renta 115.90, Węg. bank dla przem. i handlu 98.50, Staatsbahn 248 —, Koleje niemieckie 347 —, Kol. południowa 255 —, Węg. poz. premiowa 161 —, Austr. renta koronowa 98.50, Węg. renta koronowa 94.15, Elektr. kol. uliczne 182.25, Ganz & Co. 1685, Salgotarjaner 318 —, Austr. złota renta 117.50, Akcje elektr. 139 —.

Frankfurt, 5 październ. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 227.10, Staatsbahn 142.30, Lombardy 31.70, Alpiny 277 —, Austriacka renta papierowa 99 —, Austr. srebrna renta 99.30, Austr. złota renta 99.75, Węgierska złota renta 97.15 Unioibanki —, Akcje elektr. 147.50 Kolej półn.-zach. — — — — —

Paryż, 5 październ. Wczor. giełda Cied. foncier 712 — 4 proc. pożyczka rumuńska 1898 r. 98.25, Grecka pożyczka 210 —, proc. hiszpańskie Extérieurs 62.47. Uspokojenie silne.

Berlin, 5 październ. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 227.10, Staatsbahn 142.25, Lombardy 31.75, Austr. złota renta 100.90, Austr. srebrna renta 99.75, Węg. złota renta 100.10, Disconto Comandit 190.70, Laura 253.75, Bochumer 258.90, Harpenar 195.10, Kolej Ostpreussen 89.70, Kolej Mittelmeer 192 —, Kolej Meridional 132 —, Kolej Henry 113.70. Renta włoska 92.20. Południowa —, Miawka —, Turki 115 —, Renta hiszp. — — —, Prywatne dyskonto —, Austr. renta papierowa — — —, Bustiehradery 310.50, Austr. banknoty 169.85, Alpiny — — —, Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169.30, Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169.20, na Paryż (krótkie) 80.50, na Amsterdam 168.10, na Londyn długie 20.31 i krótkie 20.42.

Tendencja słaba.
Berlin, 5 październ. Wczor. giełda wieczor. (Nachboerse) Kredyty 227.10, Staatsbahn 142.25, Lombardy 31.75, Rosyjskie banknoty (kas.) 216.90, Ros. banknoty (dłt.) — — —, Disconto Comandit 190.70. Uspokojenie silne.

Hambur, 5 październ. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 227 —, Lombardy 31.70, Staatsbahn 142 —, Austr. złota renta 99 —, Węgierska złota renta 97.50, Srebro 79.45 żądano 79.27 płacono. Srebrna renta 99 —, Włoskie 92 —. Losy z 60 r. 140 —.

Uspokojenie silne.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 5 października. Pszenica na wrzesień od 8.38 do 8.39, pszenica na październik 8.57 do 8.28, pszenica na kwiecień 1900 r. 8.80 do 8.81, żyto na październik 6.66 do 6.67, żyto na kwiecień 7.10 do 7.11, owsy na październik 5.01 do 5.03, owsy na kwiecień 1900 r. 5.40 do 5.42, kukurydza na wrzesień 5.10 do 5.15, kukurydza na maj 1900 r. 5.05 do 5.06, rzepak na wrzesień 11.40 do 11.60, rzepak na sierpień 1900 r. — — — do — — —.

Wiedeń, 5 października. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie notowano:

Pszenica na jesień 8.54 do 8.56, pszenica na wiosnę 8.92 do 8.90, żyto na jesień 7.08 do 7.07, żyto na wiosnę 7.42 do — — —, owsy na jesień 5.31 do — — —, owsy na wiosnę 5.72 do — — —, kukurydza na wrzesień październik 5.52 do 5.53, kukurydza na maj czerwiec 1900 r. 5.33 do — — —, rzepak na sierpień wrzesień 12.60 do 12.70.

Wypowiedziano na dostawę 4000 centn. metr. owsa.

Końcowe notowania: żyto na jesień 7.08, żyto na wiosnę 7.40, pszenica na wiosnę 8.90, pszenica na jesień 8.54 do 8.55, owsy na wiosnę 5.71.

Spirytus 20 — do 20.20.

Wiedeń, 5 październ. Cukier surowy 12.375 do 12.425. Tendencja spokojna. Nafta galic. niezmienniona.

Berlin, 5 październ. Banknoty austr. 169.30 Spirytus 43.70.

Paryż, 5 październ. Trzyproc. renta 100.67 Mąka (typ *Fleur de Paris*) 24.90.

Wiedeń, 5 październ. Bilans austr. Towarzystwa fabrykacji broni za rok administracyjny 1898/99 wykazuje czysty zysk w kwocie 173.322 zł.

Rada zawiadowcza proponuje rozdzielić dywidendę 4 zł.

Bydło. Sprawozdanie targowe ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie ul. Kopernika 1. 7.

Targ wiedeński 2. października 1899.

Spęd 3959 sztuk, między temi 323 wołów galicyjskich.

Płacono za galicyjskie woly prima 33—36 1/2 zł., secunda 32—34 zł., tereya 29—31 zł., za buhaje 24—36 zł., za krowy 22—32 zł., za 100 kłgr. żywej wagi.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, 5 października.

Wczorajszemu posiedzeniu przewodniczył wiceprezydent p. Piepes-Poratyński, jako komisarz rządowy obecny był radca Piwocki.

Na wstępie uczcił przewodniczący serdecznym wspomnieniem pamięć zmarłego w lecie br. członka Izby b. p. Leona Thoma.

Sekretarz zdał sprawę z czynności biura, wspomniawszy między innymi o akcyi, mającej na celu przygotowanie przyszłych traktatów handlowych, w czem Izba pośredniczy, rozsyłając odpowiednie kwestyonaryusze do firm zainteresowanych. Na wniosek dra Kolischera uchwalono zwołać ankietę fachową, która rozpatrzyć ma gruntownie przedewszystkiem kwestyę należytego uwzględnienia galic. przemysłu drzewnego w nowych traktatach.

Z szeregu spraw, załatwionych następnie z porządku dziennego, wymieniamy ważniejsze:

Oporając się na zgodnych w tej mierze oświadczeniach korporacji lwowskich, uchwalono odpowiedzieć namiestnictwu, że opłaty wpisowego majstrów i uczniów i taksy wyzwoła w stowarzyszeniach przemysłowych okręgu Izby odpowiadają stosunkom i potrzebom miejscowym, oświadczone są więc przeciw niższeniu tych opłat, mimo, że jak stwierdzono, są one w biednej naszej Galicji wyższe, niż w innych, o wiele bogatszych i pod względem przemysłowym silniej rozwiniętych krajach koronnych.

W zasadniczo nader ważnej, przez Izbę praską poruszanej sprawie reorganizacji władz przemysłowych uchwalono domagać się ustanowienia przy władzach I. instancyi osobnych referentów, a przy władzach II. i III. instancyi utworzenia osobnych departamentów przemysłowo-technicznych, nie uznając natomiast w razie potrzeby istnienia w naszym kraju odrębnych, wyłącznie tylko przemysłowych władz I. inst., czego właśnie Izba praska żąda. Niemniej jako rzecz wielce pożądaną i nagłą, Izba lwowska uważa pewną reformę studiów akademickich i technickich w tym sensie, aby młodzież, mająca się w przyszłości poświęcić służbie administracyjno-rządowej, zarówno na uniwersytetach, jak i w szkołach politechnicznych mogła kształcić się w szerszym, niż dotąd, zakresie w naukach ekonomicznych i polityczno-administracyjnych.

Celem opracowania wniosków w sprawie zmiany Izbowej ordynacji wyborczej koniecznej z powodu reformy podatków osobistych, uchwalono wybrać osobną komisję, do której obie stałe sekcye Izby wybiorą po 3 członków.

Ważną jest również uchwała, powzięta w sprawie zmiany §. 77. ustawy przemysłowej, który obecnie postanawia, że w braku wyraźnej, innej umowy między pracodawcą i robotnikiem obowiązuje obustronne 14-dniowy termin wypowiedzenia. Drugi ustęp tego §-fu przepisuje, że robotnik, pracujący na akord lub od sztuki, nie może porzucić roboty przed jej ukończeniem.

Izba oświadczyła się jednomyślnie za utrzymaniem pierwszego ustępu §. 77, któremu odpowiada w zupełności praktyka naszego życia przemysłowego, uchwalono natomiast domagać się zmiany drugiego ustępu w tym duchu, aby wspomniany przymus obowiązywał nie tylko do robotnika, ale i pracodawcę.

Człkiem Rady nadzorczej Muzeum przemysłowego we Lwowie wybrany został ponownie p. Władysław Gubrynowicz.

Następnie obradowano nad znanym projektem ministerstwa handlu, dotyczącym nowego unormowania przemysłów rękodzielniczych. Izba oświadczyła się za tymże projektem, uznawszy jedynie za niewłaściwe zaliczenie „wyrobu sztucznych kwiatów i ozdób z piór“ do rękodzieł, nadto wyraziła zdanie, że składanie t. zw. dowodu uzdolnienia w modniarstwie powinno być o ile możności ułatwiane.

Z kolei ułożono propozycyę cenzorów dla filij Banku austro-węgierskiego, a mianowicie:

dla filii lwowskiej przedstawieni zostali pp. Baczewski Józef, Ciucheński Stanisław, Horowitz Samuel, Jonasz Maurycy, Natansohn Filip, Schellenberg Artur, dodatkowo zaś Russmann Ignacy, Stroh Jakób, Beiser Jakób, Wczelak Józef, Fried Ignacy, Wang Julian i Bardasz,

dla filii przemyskiej pp. Hirt Elias, Heniger Henryk, Löwenthal Dawid, dr. Tarnawski Leonard, Aberdam Jakób, Leszczyński Cypryan, Majerski Ferdynand, Schwarz Maurycy i Reininger Julian, dla filii jarosławskiej pp. Bernstein Chaim, dr. Dietzius Adolt, dr. Jahl Władysław, Margulies Izak, Sachsenhaus Chaim, Sobel Mojżesz i Strisower Juliusz.

W końcu wybrano do t. zw. deputacyi szkolnej

dla lwowskiej szkoły handlowej pp. Gubrynowicza i Piepesa-Poratyńskiego.

KRONIKA.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik przemysł starszego komisarza powiatowego Jana Matkowskiego z Sokala i komisarza powiatowego Romana Tadeusza Prokopowicza z Przemysła do Lwowa, koncepistę namiestnictwa Józefa Ruebenbauera z Pilzna do Starego Sambora, koncepistę namiestnictwa Kazimierza Skrowaczewskiego z Nowego Sącza do Pilzna, Eugeniusza Salamou-Friedberga ze Lwowa do Przemysła, oraz praktykantów konceptowych namiestnictwa dr. Władysława Wróblewskiego z Krakowa do Lwowa, Józ. Kownackiego z Mielca do Nowego Sącza, Bolesł. Fiebicha ze Lwowa do Mielca i Zdzisława Jędrzejowicza ze Lwowa do Sokala. Starszego komisarza Matkowskiego i praktykanta konceptowego dr. Wróblewskiego przydzielił do służby w namiestnictwie, a komisarza Prokopowicza do służby w Radzie szkolnej krajowej.

Namiestnik zamianował podoficera rachunkowego 30 pułku piechoty Stefana Werchrackiego, sierżanta przy wojskowym magazynie żywności we Lwowie Edwarda Schamschulę i ogniomistrza 32 dywizyjnego pułku artylerji Aleksandra Soltysa kancelistami namiestnictwa i przeznaczył kancelistę Werchrackiego do Krosna, Schamschulę do Tarnobrzega a Soltysa do Staremiasta.

Rozstrzygnięcie konkursu. W maju b. r. redakcyja *Promienia* ogłosiła konkurs na utwór poetycki ku czci Juliusza Słowackiego w 50-tą rocznicę zgonu poety. Obecnie konkurs ten został rozstrzygnięty z następującym rezultatem: Pierwszą nagrodę przysługującą zamieszkałemu w Paryżu p. Danielowi Śliwickiemu za utwór p. n. „U mogiły Juliusza“. W myśl warunków konkursu, umieszczono w październikowym numerze *Promienia* utwór nagrodzony i nadto dwa inne, zasługujące na wyróżnienie, wiersze: „Juliuszowi Słowackiemu“ przez Zawrata (pseudonim) i „Poeta na obczyźnie“ przez M. H. S.

Pumpmajor. Sprawa Sawczaka *vel* Sawczyńskiego, zakończyła się wczoraj. Przysięgli odrzucili postawionych im 12 pytań głównych, zatwierdzili natomiast trzynaste pytanie wypadkowe, „czy Teofil Sawczak *recte* Sawczyński winien jest, że w latach 1897 i 1898 we Lwowie popadł w niewypłacalność i to nie z powodu nieszczęścia jakiegoś lub wypadku, czem się wykazać nie może, lecz z winy własnej, i że, jakkolwiek stan bierny jego majątku o wiele stan czynny przewyższał, do otwarcia konkursu się nie zgłosił, lecz dalej wyplaty czynił i nowe zobowiązania na się przyjmował?“

Na podstawie tego werdyktu, uwolnił Trybunał podsądny od winy za rzekome podstępne działanie na szkodę osób w akcie oskarżenia wymienionych, skazał go zaś na podstawie zatwierdzenia 13-go pytania wypadkowego na 4 miesiące ścisłego aresztu (z uwzględnieniem okoliczności łagodzących), na ponoszenie kosztów sądowych, oraz zwrot poszczególnym poszkodowanym należących się im kwot.

Samobójstwo. Przy placu Teodora 1. 3 znajduje się gospoda dla biednych, pozbawionych przytulku żydów, utrzymywana kosztem zboru izraelskiego. Do tego „Assilhausu“, jak nazywają powszechnie to schronisko, przyszedł przed tygodniem niejaki O. Melzer i zażądał przytulku. Opuścił świeżo więzienie i nie miał gdzie nocować. Według istniejącego regulaminu, żądającemu przytulku wolno trzy dni korzystać z dobroczynności instytucyi. Po trzech dniach znikł też Melzer, aż znaleziono go dopiero wczoraj w południe w piwnicy pod schroniskiem, na ziemi — martwego. Dokoła szyi okręcony był sznur. Ostatni przyjaciel nieszczęśliwego, ciało znajdowało się w stanie zupełnej zgnilizny, ręce poogryzane z mięśni przez szczury. Samobójstwo nie ulegało żadnej kwestyi. Zwłoki zabrano do kostnicy, skąd odtawione zostaną na cmentarz izraelski.

Sprawa Kasy oszczędności przed sądem.

(Stenograficzne sprawozdanie „Słowa Polskiego“).

(Trzeci dzień rozprawy).

Lwów, 4 października.

Ciąg dalszy przesłuchania Wędrychowskiego.

Przew.: A jednak okazała się ta ewidencya niedobrá, albowiem cyfry dosyć wielkie — bo aż do miliona idące — były chwywane w dowolnej wysokości; naprzykład...

Osk.: Ja tego nie powiem, bo te cyfry były u mnie robione.

Przew.: Naprzykład na kredyt realności można było wziąć milion 200.000 zł., a wzięto tylko 70.000.

Osk.: Ja starałem się zawsze o to, aby była dobra ewidencya w księgach.

Przew.: Proszę pana, a jaką czynność miał w tem zestawieniu ksiąg p. Szulakiewicz?

Osk.: Kiedy ja byłem buchalterem, to pisał to zestawienie Ziotecki, potem oddał on to Żebrowskiemu i Szulakiewiczowi, a ci podzielił się tą robotą w ten sposób, że Szulakiewicz zestawiał pożyczki hipoteczne inwentarza, a Żebrowski wszystkie inne rachunki. Ja pokazałem Żebrowskiemu i

Szulakiewiczowi, jak mają te przenoszenia uwiadczniać.

Przew.: Proszę pana, p. Szulakiewicz powiedział, że mu pan do bilansu za rok 1897 wprost sumy dyktował.

Osk.: Nie będę się temu sprzeciwiał, ani też zaprzeczał, albowiem ja bardzo szanuję p. Szulakiewicza, ale mogę mieć co do tego wątpliwości, abym ja cyfry dyktował, gdyż tego nie zwykłem być robić.

Przew.: To ja to panu dokładnie przedstawię (odczytuje odnośne zeznania).

Osk.: To być nie może; jeżeli z tego powodu cięży na mnie zarzut jakiś, to może on być tylko w tej kwestyi, czy ja mu dyktowałem te cyfry, czy też kazalem mu je skąd wziąć.

Przew.: Wszak pan miał odpowiedzieć p. Dulębie, kiedy on właśnie rewidował bilanse z roku 1897, i kiedy się zapytał pana o weksle Szczepanowskiego, że nie ma takich weksli.

Osk.: Ja w ogóle sobie tego nie przypominam, abym jakieś objaśnienia kiedykolwiek dawał komisji. Tylko proszę o uwzględnienie tego, że ja jedno tylko wtedy wiedziałem o tem, iż weksle a w ogóle dług Szczepanowskiego w Kasie oszczędności gwarantowali swoją poręką Wolski i Odrzywołski; to mi powiedział Zima mówiąc, że tego idealistę już raz usunęliśmy od wszelkiej styczności z Kasą oszczędności. Więc jeżeli ja dałem jakieś objaśnienie, to chyba tylko takie, które mogło mieć związek z tą uwagą Zimy.

Przew.: Ale nasuwa się tutaj myśl, że on mając bilans sprawdzić, przeczytał sumę portfelu wekslowego i znalazł 3 miliony i coś może podejrzewał, że gdzieś coś się tam ukrywa, i zapytał się o weksle Szczepanowskiego, a wiadomo jest panom, że weksle Szczepanowskiego dochodziły wtedy z górą miliona.

Osk.: Ja tego, panie przewodniczący, nie mogłem powiedzieć — a nadto nie mógłbym być powiedzieć tego, gdyż o moim kłamstwie byłby się zaraz przekonali, albowiem p. Dulęba należał do jednej z komisji, a mianowicie do komisji Towarzystwa; dwie są bowiem komisje jedna z wydziału, druga z Towarzystwa.

Przew.: Pan odpowiedział wtedy, że weksle Szczepanowskiego nie zostały wykazane w pożyczkach na dobra.

Osk.: Ale kiedy ja tego nie wiedziałem.

Przew.: Owszem, pan o tem wiedziałeś.

Osk.: Ja o tem dowiedziałem się dopiero z aktu oskarżenia.

Przew.: Ależ przecież wczoraj powiedział nam pan, że te weksle były kaucyonowane i że można je było uważać za weksle hipoteczne.

Osk.: Ja nie wiem, o co mnie się p. Dulęba pytał, ale nie mogłem dać p. Dulębie takich fałszywych objaśnień, albowiem p. Dulęba należał do drugiej komisji i mógł się dowiedzieć o wszystkich wekslach Szczepanowskiego, jakie znachodziły się w portfelu w skarbcu. To byłaby z mojej strony w oczy wpadająca nieostrożność — tak nie może być.

Przew.: A więc pan powiada, że były tylko bilanse fałszywe, ale ustnych fałszywych wyjaśnień żadnych.

Osk.: Proszę mi wierzyć, że ja dużo zaszkodziłem mej sprawie tem, iż nie umię klamać.

Przew.: O tej sprawie pomówimy jeszcze wtedy, kiedy będzie przesłuchanym świadek Dulęba, albowiem to jest sprawa ważna.

Osk.: Ja dowiedziałem się o tem, że weksle Szczepanowskiego nie są indywidualizowane. Może p. Dulęba, przeglądając inwentarz, nie spostrzegł ich tam...

Przew.: A teraz proszę panów, zastanowimy się nad tem (i pan nam dopomoże się nad tem zastanowić), jakie to ma znaczenie i skutki, jeżeli te bilanse z cyframi fałszywymi poszły w świat. Oprócz tego idzie to — jak panom wiadomo — także do władzy — do namiestnictwa.

Namiestnictwo bowiem ma prawo wglądać w tę sprawę i jeżeli okażą się jakieś nieprawidłowości, usunąć je. Byłoby przecież namiestnictwo spostrzegło w bilansach, że wbrew statutowi portfel jest taki wysoki i przekracza w dwójnasób rezerwę. Co by było wtedy namiestnictwo zrobiło?

Osk.: Byłoby wkroczyło.

Przew.: W jaki sposób?

Osk.: Przede wszystkim za pośrednictwem komisarzy rządowych.

Przew.: W jakiż sposób byłyby wkroczyły tutaj władze rządowe?

Osk.: Tak jak teraz za pośrednictwem komisarzy rządowych. A ja w tym względzie odwołuję się na to, że nie tylko ja, ale i także ogół władz nadzorczych z pewnością był powiadomiony o nieprzyjemnym stanie rzeczy.

I jeszcze pozwolę sobie tutaj to przytoczyć, że od Smolki jeszcze przed kilku laty miały być w namiestnictwie całe stosy zażaleń przeciw Zimie. Jeżeli zaś nie robiono z tego użytku, to chyba tylko dlatego, iż sądzono, że to jacyś osobiści nieprzyjaciele wnieśli te zażalenia. Wierzone widocznie w uczciwość Zimy. Ja także ufalem temu, że Zima jest uczciwy. A patrząc na to, co się działo, myślałem, że to jest tylko sposób radzenia sobie na pewien czas.

Przew.: Proszę pana, weźmy n. p. bilans

z roku 1896. Coby się stało, gdyby on był przedłożony namiestnictwu zgodnie z prawdą. Wydrukowane są tam weksle: 3 miliony 6.000 i 447 zł.; a jaka jest rezerwa? Rezerwy jest 3 miliony 4.000. A więc wykaz jest już nieprawdziwy o 2000 zł., ale to jest tak mała kwota, że może nie warto tu o niej mówić. A co byłoby, gdyby wtedy wykazano rzeczywistość: że razem weksle na 1896 rok wynoszą 5,259.233 zł. 32 ct.

Proszę panów, gdyby władze dostały taki bilans, to byłyby przecież spostrzegły, że portfel wekslowy został przekroczony o dwa miliony i jeszcze wyżej rezerwy. Przecież byłyby w jakiś sposób władze wkroczyły.

Osk.: Przypuszczam, że wysokie namiestnictwo wiedziało o tem, że weksle Towarzystwa zarobkowego przeniesione zostały z portfela wekslowego na rachunek stowarzyszeń zarobkowych. — Przypuszczam, że wysokie namiestnictwo powodowało się też względami dla Zimy.

Przew.: Proszę pana tak nie jest, namiestnictwo już wtedy, kiedy przekroczenia były mniejsze, gdy dochodziły do pół miliona — jak to będziemy czytać — bardzo dobitnie upominało się o to, aby portfel zredukować.

Osk.: Zima mi tego nigdy nie powiedział.

Przew.: Więc sądzę, że gdyby wykazano tutaj przekroczenia o 2 miliony, byłoby namiestnictwo energiczne kroki zarządziło i zdaje się, z wielkim naciskiem parło na redukcję i musiano by zaraz zredukować.

A były tam także i weksle słabe, które wkrótce idą na stracenie.

Może to tych nie było w portfelu wekslowym?

Osk.: Cała ta redukcja była właśnie na to, aby przez czas jakiś nie powodować wkraczania namiestnictwa. Jakkolwiek inni mogli widzieć to zle, jednakże przed nimi nie potrzeba było się chronić, tylko przed władzami.

Przew.: Niech pan jeszcze do tego to policzy, za co pan nie odpowiada, że weksle przyjmowano bez cenzury, i jeżeli się jeszcze policzy to, za co pan odpowiada, to widoczną rzeczą jest, że starano się czujność władzy uspić.

Osk.: Właśnie ta okoliczność świadczy o tem, jak bardzo Zimie ufano, gdyż dyrekcja mogła przypuszczać, że żadnej cenzury nie ma.

Przew.: Tedy, proszę pana, da się dojść, że takie drukowanie nie jest tylko formalnością bez skutku, stąd da się wyprowadzić i to efektywnie, szkoda.

Osk.: Ja, jakimkolwiek sposobem, w takim zestawianiu interesu mieć nie mogłem. Interes mną z pewnością nie powodował. I z pewnością gdybym widział te stosunki w kasie, byłbym acieki, gdybym był mógł uciec.

Przew.: A jeszcze musimy nadmienić o tem, że wszystkie podobne instytucje finansowe nawzajem się wspierają, udzielając sobie informacji w ocenianiu kredytu. Więc cóż się teraz działo, jeżeli taki druk poszedł do jakiegoś podobnego towarzystwa.

Portfel zgodny jest w druku z rezerwą. Pożyczki zabezpieczone pewnie na realnościach, a mała tylko część, bo 3 miliony, jest tylko na wekslach za osobistą poręką. Więc wszyscy mogą myśleć, że ta instytucja jest wzorowo prowadzoną.

Osk.: To jest zapatrywanie słuszne, gdyż można było na niem polegać.

Przew.: Musimy także o tem wspomnieć, że pan Smolka, skoro dawał kredyty kaucyjne, badał stan hipoteczny i tabularny i wymierzał kredyt odpowiedniej wysokości, gdy Kasa Oszczędności przyznała pożyczkę i zainstalowała ją, pan Smolka wydawał polecenie, że teraz z tej pożyczki ma się ściągnąć kredyt kaucyjny.

Osk.: Pan Smolka mi o tem mówił.

Przew.: A Zima tego nie wykonał. A skutek tego był taki, że na kamienicy cięży teraz i kredyt kaucyjny, który miał być ściągnięty — i cięży także pożyczka hipoteczna.

To już jest źle — bo pokrycie dochodzi prawie do połowy wartości, a czasem nawet wynosi i całą wartość.

Osk.: Ja w tej sprawie nie mogłem żadnej roli odegrać. Ja o tem nie wiedziałem, ale Zima o tem wiedzieć musiał.

Przew. (do protokolanta): A teraz proszę wziąć księgę zeznań i odczytać nam na stronie 17 zeznania Zimy.

Protokolant czyta.

Pozwól pan, może pan Wędrychowski coś zechce nam objaśnić. (Na żądanie Wędrychowskiego, protokolant czyta jeszcze raz).

Przew.: Więc Zima sądzi, że zachodziła łączność pokrewnych pozycji między portfelem wekslowym a kontem na dobra i na realności i kontem stowarzyszeń gospodarczych. On powiada, że to są pozycje wspólne, że się z sobą stykają i że to przenoszenie jest wskazane.

Osk.: To się robi nieraz w rozmaitych celach, ale w tych wypadkach, przytoczonych przez Zimę, nie było potrzeby tego robić.

Ja nie widzę najmniejszego pokrewieństwa między kontem towarzystwa gospod. a portfelem wekslowym. Raz Zima powiadał, że przerzucanie to jest zupełnie naturalnem i że się lepszą ewidencją w bilansie w ten sposób otrzymuje. Chociaż ja tego nie rozumię, w jaki sposób.

(Protokolant czyta dalej zeznania Zimy).

Przew.: Proszę pana, czy pan podziela te zapatrywania Zimy co do pożyczek, udzielanych stowarzyszeniom.

Osk.: Tego zapatrywania, że przez to uzyskano pewność ściągnięcia kredytów, to z praktyki tego nie zauważyłem, albowiem stowarzyszenia zwiększyły jeszcze swój kredyt. Ja z mojej strony byłbym tego zdania, że ten skryptowy kredyt był jeszcze lepszym, niż wekslowy, bo z tamtych kredytów skryptowych tylko bardzo małe sumy pozostały, a tymczasem tutaj kredyt wekslowy stowarzyszeń zarob. i gospod. wzrastał ustawicznie. Według mego zdania, to zapatrywanie Zimy nie jest słuszne.

Przew.: A więc nie trafia panu do przekonania ta forma kredytu, bo i trudno. Przecież jest zupełnie coś innego, mieć skrypt notaryalny towarzystwa o solidarnej poręce członków — jak tego statut wymaga, niż weksle.

Jest to przecież coś zupełnie innego, niż paczka weksli nie znanych tutejszej Kasie oszczędności osób z prowincji, opatrzonych żyrem tego stowarzyszenia. Więc jakie jest pańskie zapatrywanie w tej sprawie.

Osk.: Ja nie mogę tutaj dać żadnego ocenienia ze stanowiska prawnego. Mogę tylko to przytoczyć, czego mnie nauczyło doświadczenie. Nie mogę zgodzić się na to, co się działo w Kasie, ze względu na skutki, jakie ta zmiana pociągnęła.

Weksle zaś, które tu przychodziły, jak twierdził Zima, usuwały się z pod cenzury, która tu nie mogła być robiouą. Inaczej zupełnie miała się rzecz z udzielaniem kredytu Towarzystwom, należącym do Związku Towarzystw zarobkowych i gospodarczych, bo te przedstawiały już jakąś gwarancję. Taki związek wysyłał kilka razy do roku delegatów, którzy objeżdżali te stowarzyszenia i sprawdzali stan i sposób ich gospodarowania. Więc te stowarzyszenia nie potrzebowały tak bardzo cenzury.

Przew.: Powiedz mi pan, na co zważano przy takiej cenzurze weksli? Na podpisy, czy żyro towarzystwa?

Osk.: Co się tyczy tych towarzystw, to Zima już z góry oznaczał kredyt na cały rok względem kredytu towarzystw. Wiem, że był protokół drugi, którego trzymał się Zima i miał w tem ewidencję, a ile razy przyszła paczka weksli, to biuro tego protokołu zastanawiało się nad tem, czy dać, czy nie.

Przew. każe wciągnąć do protokołu, że oskarżony nie podziela zapatrywania Zimy, co do reeskontowania weksli.

(Protokolant odczytuje pozycje z zeznań Zimy odnośnie do weksli kaucyjnych i hipotecznych).

Przew.: Proszę pana! Może pan podziela zapatrywania Zimy co do weksli kaucyonowanych na realnościach?

Osk.: Co do cenzurowania weksli, myślę, że one tem bardziej usuwały się z pod cenzury, a przeprowadzenie całej sprawy było zawsze całkiem prawidłowe.

Na pytanie, co do manipulacji z weksłami, oświadcza osk., że zaraz zaciągano weksel do księgi sznurowej i albo tego dnia, albo drugiego likwidatura pisała asygnaty na 4 miesiące naprzód i te asygnacje się składało.

Przew.: A więc była ewidencja taka, że ten weksel będzie za 3 miesiące płacony. Któż potem wglądał w to, jak przyszedł termin płatności, kiedy potrzeba było wystawić asygnacje do ściągnięcia tego weksłu?

Osk.: Zaglądano do odnośnej paczki i tam pod literą „W“ znachodzono asygnację na tyle a tyle złotych.

Przew.: Mnie się zdaje, że za pomocą tych asygnacji nie można się było dowiedzieć prawdy.

Osk.: A przecież komisja namiestnictwa kała sobie przynieść pudło i na podstawie tych asygnat skonstatowała stan rzeczy.

Przew.: Ile mogło tam być mniej więcej tych asygnat? Bo przecież mogło być i kilkaset tysięcy sztuk?

Osk.: Były to trzy duże pudła, złożone na biurku likwidatora.

Przew.: Ewidencja musiała być przecież trudną?

Osk.: Nie była trudną. Ja sam, jako likwidator, to zaprowadziłem i asygnaty leżały w pudełkach, tak, że likwidator, chcąc się czegoś dowiedzieć, potrzebował tylko otworzyć pudło, poszukać odnośnej litery i mógł mieć ewidencję, ile był ktoś winien.

(Następnie protokolant odczytuje ustęp z zeznań Zimy, odnośnie do wysokości portfela).

Przew.: Zima powiada, że statutem oznaczona wysokość portfela jest stanowczo za niska, i że dążeniem jego będzie, ażeby zmienić w tym względzie statut, t. zn. aby postarać się o podwyższenie kredytu wekslowego. Czy zasłała na posiedzeniu dyrekcji jaka uchwała co do tej zmiany?

Osk.: Słyszałem tylko tyle, że na jednym posiedzeniu wydziału uchwalono wnieść prośbę do namiestnictwa o zmianę tego statutu i aby podwyższyć trzykrotnie ten kredyt, tj. aby suma eskontowanych weksli była trzy razy większą, niż rezerwa.

Przew.: Dlaczegoż ta uchwała nie została wprowadzoną? Dlaczego to nie przyszło pod uchwały walnego zgromadzenia?

Osk.: Ja tego nie wiem.

Przew.: Więc tego pan nam nie potrafi wyjaśnić, dlaczego Zima nie przeprowadził tej sprawy?

Osk.: Można to wziąć częścią za winę bezczynności komisji, albowiem dyrekcja urzędująca i

urzędnicy nie mieli czasu na przygotowanie tego projektu.

Przew.: Z urzędników nikt się nie kwalifikował do tego zadania, a z dyrektorów mógł to zrobić p. Smolka. Więc niech nam pan oświadczy, czy przeszkody, który naprowadził Zima w swych zeznaniach — są zgodne z prawdą?

Osk.: Według jego zapatrywania — może, ale nie były słuszne. Bo jeżeli bezczynność jednej komisji sprawiała trudności, to mogła to zrobić druga komisja.

Przew.: Ale może tu chodzi o to, że Zima poprostu bał się, aby przy tej sposobności nie przyszło do ścisłego zbadania wartości i jakości portfela?

Osk.: Mnie ten stan rzeczy wydaje się dlatego nieprawdopodobnym, że Zima mógł bać się każdej chwili tego, przy każdorazowym skontrum skarbcu.

Przew.: Kiedy słyszeliśmy, że skontra od lat 25 zeszły do farsy, do czezej formalności, — a tutaj potrzebaby wykazać się sprawozdaniem z portfela: „mamy tyle a tyle w portfelu — dajemy tyle a tyle i więcej dać nie możemy, bo statut wiąże“. Jednym słowem, trzeba pokazać istotny stan portfela.

Osk.: Ja nie wiem, proszę pana przewodniczącego, czy byłoby potrzebnym rozpatrywanie dotychczasowego portfela.

O godzinie 1½ po powrocie z kilkunastominutowej przerwy, przewodniczący pościł dalsze odczytywanie kredytów, weksli kaucyjnych, a to ze zeznań Zimy na str. 146. (Następuje odczytanie).

Przew.: A teraz trzeba nam się obznajomić z korespondencją Kasy, z władzą nadzorcą, t. j. z namiestnictwem z powodu bilansów. Będzie odczytany dyaryusz z r. 1893 i wszystkie akta z tego dyaryusza.

Mam tu protokół posiedzeń dyrekcji gal. Kasy oszczędności we Lwowie z kwietnia r. 1889. Obecni: przewodniczący Roński, naczelny dyrektor, delegat wydziału, zast. nacz. dyr. Jasiński, członkowie dyrekcji: dyrektor urzędujący Zima i drugi urzędujący dyrektor Smolka.

W tym składzie posiedzenia dyrekcya traktowała następujące sprawy:

I. Należy przedłożyć do uchwały dyrekcji instrukcję, normującą postępowania dyrekcji przy cenzurowaniu i eskontowaniu przedkładanych weksli.

Referent Zima odczytuje obszerny swój referat, zakończony wnioskiem, aby dążyć do utrzymania w mocy §. 51 statutu, który powiada, że dyrekcya mianuje cenzorów wekslowych, przy równoczesnym unieważnieniu dodatku do §. 33 statutu, tj. aby kolegium cenzorów wydział ustanawiał i przekazał tę sprawę komisji, — której będzie przydzielony wniosek.

P. Schellenberg stawia wniosek, dążący do wprowadzenia zmiany §. 55 statutu, t. j. o placach urzędników Kasy.

Uchwalono, nim coś nastąpi, wezwać wydział do uzupełnienia kolegium cenzorów, a na razie zastosować się do istniejących przepisów. Cenzorzy ci mają uzędować przy wekslach, do bezpośredniego eskontu podawanych, uchylone zaś są od cenzurowania weksle, do reskontu podawane przez stowarzyszenia i poważniejsze firmy, trudniące się eskontowaniem; uchylić od cenzurowania także weksła prolongacyjne, splacane częściowo, dalej uchylić od cenzurowania weksle, zabezpieczone zapisem kaucyjnym.

Po dyskusji, w której obecni brali udział, przyjęto wniosek Laskowskiego z poprawką Jasińskiego, aby wybrać komisję z dwóch członków dyrekcji, która ma ułożyć i przedłożyć instrukcję z odpowiednią zmianą regulaminu. Dyrekcya wybiera Laskowskiego i Jasińskiego jako członków komisji, uchwalając równocześnie, że na razie należy się trzymać dotychczasowej praktyki.

Dalej jest reskrypt namiestnictwa we Lwowie z 13 lipca 1893 r. (Czyta).

„Do Szan. Dyrekcji galic. Kasy oszczędności we Lwowie.

„Odnosnie do zamknięcia rachunkowego za rok 1892 widzi się namiestnictwo spowodowanym, dodatkowo zwrócić uwagę Szan. Dyrekcji na to, że wedle §. 33 statutu Kasy oszczędności, cała kwota, na eskontowanie weksli przeznaczona, nie może przechodzić wysokości funduszu rezerwowego. Wedle bilansu zaś z r. 1892 ulokowano na eskont wekslowy kwotę 3,579.879 zł. i 60 cent., podczas gdy fundusz rezerwowy wynosi tylko 2,478.110 zł., a więc wbrew postanowieniu statutu ulokowano na eskont wekslowy o 1,101.760 zł. więcej, niż to jest kasie dozwolone. Namiestnictwo wzywa przeto Szan. Dyrekcję, aby te okoliczności zechciała wyjaśnić, względnie usprawiedliwić“.

Przy tym reskrypcie jest tutaj referat podpisany przez dyr. Zimę i jego własną ręką, jak się zdaje, pisany — opiewający:

„Wykazane przez namiestnictwo przekroczenie wielkości sumy portfela wekslowego jest pozorne i wymaga tylko bliższego wyjaśnienia. Stan funduszu rezerwowego Kasy wynosi 2,478.110 zł., ale i gmach kasy jest przecie także funduszem rezerwowym i to przynajmniej o tyle, o ile kosztu tego gmachu już zostały umorzone zyskiem, t. j. 338.695 zł., a więc stan funduszu rezerwowego o tyle jest większy.

Portfel wekslowy wynosił w 1892 r. 3,576.872 zł., od tego odjąć trzeba kredyty, udzielone stowarzyszeniom zarobkowym i gospodarczym na podstawie §. 33 statutu. Kredyty te wynoszą 907.109 zł., zostaje przeto na portfel wekslowy tylko 2,600.000 zł., a więc portfel wekslowy nie wyczerpuje dozwolonej statutem wysokości.

Wnoszę, aby powyższe wyjaśnienie udzielił Wys. Namiestnictwu“.

Co też nastąpiło. Na wyjaśnieniu tem do namiestnictwa znajduje się nadto następujący dopisek:

„Aby od dalszych pomyłek uchronić Wys. Namiestnictwo, będziemy odtąd, w następnych bilansach zawsze wykazywać osobno kredyty, udzielane stowarzyszeniom zar. i gosp.“

Podpisany na tym dopisku Jasiński (z ekspedytu).

Nim jednak ta odpowiedź poszła do namiestnictwa, to była ta odpowiedź przedmiotem obrad dyrekcji na posiedzeniu z 13. paźdz. 1893 r.

Obecny prezes Malecki, naczelny dyr. Jasiński, komisarz rządowy Kleberg, zast. dyr. Zajęzkowski, członkowie dyrekcji, dyr. urzędujący Zima i drugi dyr. urz. Smolka, syndyk Kasy oszczędności Małachowski. Prowadził pióro Paździerski.

Otóż widzimy z tego, że wówczas na tej pełnej dyrekcji przedstawiono dokładnie ten proceder, że z weksli, z całego portfela wekslowego, powstał zamiar potrącenia tych kredytów, udzielonych stowarzyszeniom i kredytów kaucyjnych, i że to ta pełna dyrekcya przyjęła do wiadomości.

Jeszcze tutaj na tem samym posiedzeniu było przedmiotem obrad przypomnienie w sprawie wyboru cenzorów wekslowych, polecające dyrekcji urzędującej wypracowanie instrukcji. Dalej na tem zgromadzeniu nastąpił wybór cenzorów.

Przewodniczący objaśnia, że ci cenzorowie, pytani w śledztwie, powiedzieli, że ani razu nie byli wzywani.

Teraz jest odpowiedź namiestnictwa z 23 listopada 1893.

Namiestnictwo uchwalilo nie przyjąć do wiadomości wyjaśnienia, co do przekroczenia sumy wekslowej, statutem określonej, albowiem statut Kasy oszczędności w rozdziale 5. §. 33. postanawia wyraźnie, że cała kwota, na eskontowanie weksli przeznaczona, nie może przenieść wysokości funduszu rezerwowego, ponieważ zamknięcie rachunkowe za r. 1892 wskazuje przekroczenie o sumę 1,101.000 zł.

To przekroczenie stara się dyrekcya wyjaśnić tem, że, według jej zdania, do funduszu rezerwowego należy doliczyć kwotę, przedstawiającą wartość dotychczas umorzonych kosztów budowy gmachu. dalej stara się usprawiedliwić tem, że od wykazanego stanu weksli, należy potrącić weksle, przyjęte do eskontów od stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, co uczyniwszy, okaże się, że portfel wekslowy wynosi jedynie tylko dwa miliony zł. i coś.

Namiestnictwo uznaje za słuszne doliczenie do funduszu rezerw. wartości gmachu, nie może jednak zgodzić się na potrącenie od sumy weksli kredytowych, ponieważ to nie dałoby się pogodzić z postanowieniami statutu Kasy oszczędności. Mianowicie rozdział 5 stat. zawiera postanowienia o stowarzyszeniach, opartych na zasadzie solidarnej poręki wszystkich członków, zaś §. 33. pod ustępem drugim postanawia o eskontie weksli; to nie ulega więc żadnej wątpliwości, że statut ściśle odróżnia pożyczki, udzielane stowarzyszeniom.

Weksle zatem, eskontowane przez te towarzystwa, nie mogą być uważane jako pożyczki, tym towarzystwom udzielone, ponieważ w tym wypadku towarzystwa te są jedynie zobowiązane pośrednio, a nie bezpośrednio. Namiestnictwo żąda, aby dyrekcya do tego się zastosowała. Skoro od 6 lat bywały udzielane kredyty stowarzyszeniom zarobkowym nie na skrypta dłużne, lecz w formie reeskontowanych weksli, więc one należą do portfela wekslowego.

Od tego reskryptu przysłuży Kasie oszcz. rekurs do ministerstwa spraw wewnętrznych w terminie 4-tygodniowym na ręce namiestnika.

23 listopada. Z namiestnictwa. Podpis nieczytelny.

Przew.: Czy ten reskrypt, panie Wędrychowski, był panu wiadomy?

Osk.: Absolutnie nie. Żadnych wyjaśnień w tym względzie nigdy mi nie udzielano, w ogóle nie miałem żadnej wiadomości o tem.

Dr. A s c h k e n a z y: Pan przewodniczący będzie łaskaw stwierdzić, że Zima nawet w zeznaniach swych nie twierdzi tego.

Przew.: W rzeczywistości nie. Ale jest tutaj zaraz akt następujący, jako odpowiedź na ten reskrypt. Referował znowu Zima, podpisany Zima. Akt z 13. grudnia 1893 r. Namiestnictwo wzywa Kasę do zredukowania eskontów weksli znowu i uważa za stosowno przyznać, że kwotę, jaką już umorzono kosztu budowy gmachu, należy uważać za fundusz rezerwowy, ale nie godzi się na potrącenie sumy kredytów stowarzyszeń zarobkowych.

Z tego widzimy, że nie robiono ani rekursu ani dalszego przedstawienia, tylko wystąpiono z wnioskiem do dyrekcji, aby wobec tego podnieść procent od weksli i zaliczek w rachunku bieżącym, aby rozszerzyć lokacje hipoteczne i liberalniej traktować podanie o hipoteczne pożyczki, aby znieść statut i

i dopuścić portfel wekslowy do trzykrotnej wysokości funduszu rezerwowego.

Jest na tym liście napisana uchwała, zgodna z wnioskiem. Na wniosek Romanowicza uchwalono wezwać dyrekcję urzędującą, aby nie ograniczała się tylko do zmiany §. 33 ustępu II. b, to znaczy aby oprócz wniosku o wysokość portfela, przedłożyła dyrekcya także i taki wniosek, co do innych zmian statutu, jakie uważa za potrzebne.

Dalej jest zapiszek taki: „reasumując tę sprawę, dyrekcya ponownie uchwała wniosek, co do zmiany §§...“ i jest notatka dalej, że „wydział powinien uchwalić, aby portfel wekslowy mógł trzykrotnie przewyższać fundusz rezerw“.

Protokół posiedzenia dyrekcji Kasy oszczędności, gdzie Zima, jako referent z tym wnioskiem przyszedł:

„Instrukcje dla cenzorów, dyrekcya uchwała *en bloc*“.

Dalej następuje załatwienie przez namiestnictwo bilansu za rok 1893 z datą 8 czerwca 1894.

Reskrypt ten opiewa:

„Namiestnictwo przyjmuje do wiadomości przedłożone zamknięcie rachunków za rok 1893 i zezwala na wykonanie uchwał walnego zgromadzenia co do rozdziału kwoty 104.521 zł., t. j. czystego zysku, w szczególności dozwala na rozdział pewnej sumy na różne dobroczynne cele i remuneracje urzędników“. Na nieprzewidziane wypadki, do dyspozycji dyrektora jest tu 5000 zł.

Zamknięcie rachunków wykazuje i obecnie jeszcze wysokie wydatki na administrację, w szczególności na opał, światło i konserwację budynków, oraz wykazuje przekroczenie sumy, dozwolonej statutem na eskonty weksli.

Zechce przeto szan. dyrekcya, stosownie do tego reskryptu, usunąć czem rychlej te nieprawidłowości; zaś co do przedłożenia do zatwierdzenia uchwalonej przez walne zgromadzenie zmiany statutu co do eskontów weksli, zechce szan. dyrekcya uzasadnić potrzebę tej zmiany i czy powiększenie do trzykrotnej wysokości rezerwowego kapitału na eskonty weksli, nie będzie zagrażało bezpieczeństwu kapitału.

I aby donieść namiestnictwu, czy komitet cenzorów rządowych rozpoczął swoje funkcyje, a względnie, kiedy to nastąpi“.

Bilans z r. 1893 wykazał weksli 3,942.250 zł. 19 ct., rezerwowy fundusz 2,584.051 zł. 65 ct. Więc portfel wekslowy przewyższa o 1,400.000 zł. fundusz rezerwowy.

Dalej idzie przyjęcie bilansu za r. 1894 przez namiestnictwo. W bilansie, podanym namiestnictwu, uwidoczniona jest suma na weksle 2,547.000 zł., zaś fundusz rezerwowy 2,733.000 zł.

Od tego bowiem czasu rozpoczęło się fabrykowanie bilansu.

Namiestnictwo zwraca jednak uwagę, że znowu zamiast do konta weksli, wstawiono w rubrykę stow. zar. i gosp. sumę 1.090.626 złr., z powodu więc tego nawet po wliczeniu umorzonej sumy budowy gmachu 400.000 zł., przekroczone fundusz rezerwowy o 516.000 złr.

Na końcu reskryptu tego jest znowu umieszczone zapytanie, „czy komitet cenzorów weksli rozpoczął swe funkcyje, a względnie, z jakich powodów to dotąd nie nastąpiło“.

W następnych latach ustaje już korespondencja pomiędzy namiestnictwem a Kasą co do portfela wekslowego, następują bowiem lata systematycznego fałszowania bilansu przez Zimę.

Korespondencja istnieje jeszcze jedynie co do urzędowania cenzorów, lecz i ta ustaje r. 1896, skoro Zima upewnił namiestnictwo, że cenzorowie prawidłowo funkcyonują. (Wedle zeznań cenzorów, jest to nieprawda).

W ogóle z protokołów posiedzeń dyrekcji wnosić by należało, że ona wiedziała dokładnie o dowolnem dobijaniu i odbijaniu pewnych sum.

Wiarogodność jednak tych protokołów jest zakwestyonowana. Ważną jest również rubryka remuneracyj, uchwalonych na posiedzeniu w maju r. 1898. Referent Zima wnosi podział remuneracji następujący: Sobie 1000 zł., Smolce 1200 zł., Wędrychowskiemu 600 zł.

Przew.: Proszę pana, p. Wędrychowski, tu Zima wnosi, aby panu dano taką remunerację, jakże się to zgadza z ową nieprzyjaźnią.

Osk. Proszę pana, tu nie ma nic nadzwyczajnego, proszę porównać jedynie stosunek remuneracji.

Przew. (czyta dalej): Gąsiorowskiemu 900, w rzeczywistości nie ma żadnej nadzwyczajnej życzliwości, inni też dużo dostawali (głos z publiczności — a nie siedzą).

Na tem przewodniczący o godz. 3¼ odroczył rozprawę, zapraszając sędziów i oskarżonych na dzień następną na godz. 8 rano.

Redaktor naczelny:

Tadusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.